Nizioł, BHP (ft. Kali)

BHP
dobra, zamknij oczy
wyobraź sobie system
w którym nie ma złości, zazdrości
choć na chwilę
czy to możliwe czy każdy każdemu wilkiem?
zadbaj o progres, zadbaj o rodzinę
każdy czegoś chce
nie każdy umie sie odwdzięczyć
nie każdy takim jest, większość mierzy miarą pieniędzy
nie ma windy
trzeba wyjść po schodach
nie na czyiś plecach, o własnych nogach
coraz cięższe czasy
ciężej o syndrom przyjaźni
prędzej czy później ktoś ci do kieszenie zajrzy
bądź ponad to, bądź jak ostatni bastion
w świecie uzależnień reflektory szybciej gasną
pycha kroczy przed upadkiem
są dwie strony medalu
bez ryzyka nie ma zysków
nie ma nic od razu
pomału do celu, albo na głęboką wodę
dobrze sie zastanów
proszę pomyśl trochę
każdy dzień jest lekcją
oddychaj pełną piersią
rób tak żeby sienie meczyć na tą za daleką przeszłość
na wietrze
niebagatelne szczęście
chcieć to móc
masz dwie ręce, wszystko na patencie
nawet więcej, zdrowy rozum i serce
nie zmarnuj swego życia, wiem ze nie chcesz
to BHP ważne jak spokój
byś był z siebie dumny, miłą palenisku w domu

[Kali :]
żyję w ciągłym biegu
wiele mi umyka
miałem oddzwonić ale padłem po klipach
kruszy sie ekipa
nadchodzą duże zmiany
może wreszcie se dychnę
uporządkuję sprawy
gdy napychasz kiermany szykuj sie na problemy
urosną adekwatnie, zdaj se sprawę z ceny
mam uliczne geny, nie dzwonie na policje
jak ktoś ma problemy, to mu trzeba zrobić krzywdę
kocham swa rodzinę, a tak rzadko ją widzę
kocham swoich braci a miesiącami milczę
wszystko sie naprawie, kiedyś, tak na to liczę
wyniesiemy sie w góry, jebac ten cały szołbiznes
gdy mi zazdrościsz, marzysz jakby było być mną
zaznać sławy i dostatniego zycia
powiem ci tak:
ciesz się spokojem, rodziną
bo nawet za zloty bilon w życiu tego nie wytrzymasz, ta